WYDANIE AB

Numer pojedyńczy 20 gr.

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 705-01
Sekretarjat red. . 705-04
„ nocna . 505-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71.
Dyrekcja i ogłoszenia 69?-67
Prenumerata . . . 690-76
Akwizycja . . . 705-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

LISTOPAD
15
SOBOTA
Św. Leopolda
Wschód słońca 6 m. 54
Zachód „ 15 m. 46
Rok II. Nr. 313

NA FRONCIE WYBORCZYM

ZGROMADZENIE LISTY NR. 19

Wczoraj o g. 7 wiecz. odbyło się w sali odczytowej przy ul. Kredytowej 14 wielkie zgromadzenie przedwyborcze Ch. D. przy udziale około 1500 osób. Przemawiali: czołowy kandydat listy państwowej Nr. 19 prof. Ponikowski oraz kandydaci na m. Warszawę ks. Gąsiorowski i prezes Janczewski, którzy przedstawiali sytuację gospodarczą i polityczną kraju oraz program Ch. D. w dziedzinie religijnej, gospodarczej, kulturalno-obyczajowej i politycznej, specjalnie podkreślając konieczność obrony religji i Kościoła przed zakusami żywiołów masońsko-radykalnych, wreszcie w dziedzinie gospodarczej (zmniejszenie budżetu, ścisła jego kontrola i zmniejszenie klęski bezrobocia).

Wiec, który przebiegł w nastroju poważnym i mocnym, zakończono odśpiewaniem „Roty".

JESZCZE REWIZJE

We Lwowie przeprowadzono wczoraj wieczorem w lokalach redakcji i drukarni „Lw. Kurjera Porannego" oraz Str. Nar. rewizję trwającą dwie i pół godziny. Również w Krakowie lokal wyborczy Str. Nar. był poddany wczoraj rewizji. W obu wypadkach niczego nie znaleziono — za czem szukano, niewiadomo.

BOMBA

Do lokalu Str. Nar. w Kaliszu rzucono wczoraj o godz. 4 nad ranem bombę, która zniszczyła całe urządzenie wewnętrzne lokalu i omal nie zabiła śpiącej w sąsiednim mieszkaniu kobiety.

W BRZEŚCIU

Zgodnie z zapowiedzią p. sędziego Demanta, że więźniowie brzescy będą rozmieszczeni po więzieniach cywilnych, do których z tytułu swego stałego miejsca zamieszkania należą, wczoraj rano przewiezieni zostali do Lwowa b. posłowie z Klubu Ukraińskiego: Celewicz, Kohut, Leszczyński, Palijew i Wisłocki.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW NA G. ŚLĄSKU

MASOWY PRZEMYT BIBUŁY KOMUNISTYCZNEJ Z CZECHOSŁOWACJI DO POLSKI.

W dniu 2 października r.b. aresztowano w Bielsku inż. Fryderyka Spitzera, który przywiózł z Cieszyna dwie walizy, zawierające 35 kg. przedwyborczych wydawnictw komunistycznych, przemycanych przez zieloną granicę z Czechosłowacji do Polski. Jednocześnie wpadł wówczas w ręce policji Roman Jańczyk z Łodzi, który przybył do Bielska po odbiór tej bibuły. Dwa tygodnie później na stacji kolejowej w Dziedzicach znaleziono walizę, pozostawioną w przedziale pociągu pospiesznego, zawierającą około 1500 ulotek drukowanych w języku polskim i żydowskim oraz kwitarjusze składkowe Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom (MOPR).

W toku dochodzeń wszczętych na podstawie tych faktów stwierdzono, że przemycana do Polski w okresie przedwyborczym bibuła komunistyczna produkowana jest poza granicami państwa, a jednocześnie policji udało się wykryć dobrze zorganizowaną szajkę złożoną z górnośląskich komunistów, zamieszkałych częściowo na pograniczu polsko-czeskiem na Śląsku Cieszyńskim. Dochodzenia wykazały, że całą prawie literaturę komunistyczną drukowano w Czechosłowacji na Śląsku w Karwinie i w Orłowej na zamówienie posła komunistycznego do czeskiego parlamentu Karola Śliwki, utrzymującego ścisły kontakt z partją komunistyczną w Niemczech.

W rezultacie kilkotygodniowej obserwacji w dniu dzisiejszym przystąpiły śląskie władze bezpieczeństwa do aresztowań. W Skoczowie aresztowano Florjana Świerczynę z Lipin i Helenę Klusową ze Świętochłowic, w chwili gdy oboje zamierzali wywieźć na Górny Śląsk dwie walizy i jeden worek, zawierające 60 kg. świeżo dostarczonych ulotek i broszur komunistycznych. Dalej aresztowano znanego komunistę Alfonsa Dudka ze Świętochłowic, Pawła Polaczka i Jana Październierskiego z Siemianowic oraz pięciu przemytników bibuły, zamieszkujących w Wiśle na Śląsku.

Okazuje się, iż strona techniczna całej akcji przemytniczej spoczywa w rękach b. posła na sejm śląski, Pawła Komandera ze Świętochłowic, który zbiegł przed aresztowaniem na Śląsk Niemiecki.

Hakata działa

Zamknięcie szkół polskich w rejencji pilskiej

Królewiec, 14 listop. Władze administracyjne rejencji pilskiej wydały rozporządzenie, którego mocą zawieszono w całym obwodzie rejencji czynności wszystkich polskich szkół dokształcających. Na zapytanie polskich czynników mniejszościowych władze odpowiedziały, iż do czasu nadejścia z Berlina nie mogą dać żadnych wyjaśnień.

Wiadomość o zamknięciu polskich szkół wywołała wielkie rozgoryczenie wśród ludności polskiej.

Jaspar pozostaje

Propozycja objęcia ponownie premjerostwa

Bruksela, 14 listopada. Król Albert zwrócił się do premjera Jaspara który przed dwoma dniami wręczył prośbę o dymisję z propozycją objęcia z powrotem kierownictwa rządu.

FRANCJA NIE ZAWIEDZIE POLSKI

IZBA DEPUTOWANYCH ZA POLITYKĄ BRIANDA

Paryż, 14 listopada. Wielka debata w Izbie deputowanych nad polityką zagraniczną Francji została zakończona dopiero dziś o godz. 4-ej nad ranem. Po przemówieniach Brianda i Tardieu, który oświadczył, iż rząd jako całość solidaryzuje się z polityką zagraniczną Brianda. Izba wyraziła votum ufności dla rządu 323 głosami przeciwko 270.

W formule zaufania dla rządu Izba wyraża zapewnienie, iż rząd republiki francuskiej zdoła zabezpieczyć poszanowanie traktatów, organizację pokoju i bezpieczeństwa państwa.

Najpoważniejszym momentem nocnej debaty w Izbie deputowanych była wielka mowa premjera Tardieu, który w silnych słowach przeciwstawił się dążeniom rewizjonistycznym Niemiec. Walka, którą prowadzą Niemcy o zmianę granic —oświadczył Tardieu — wychodzi zasadniczo z fałszywych założeń, jakoby traktaty były źródłem kryzysu, który panuje obecnie na całym świecie.

Kryzys ten jest skutkiem wojny i absurdem jest twierdzenie, że kryzys powojenny można usunąć przez zmianę granic. Rewizja granic oznacza wojnę, albo rewolucję. Mamy nieraz wrażenie, — oświadczył Tardieu — że słowo „pokój" dla Niemiec jest równoznaczne ze stałą kampanją o rewizję granic.

Tardieu wspomniał następnie o art. 19 Ligi Narodów, który przewiduje możność zbadania postanowień traktatów, które stały się trudne do wypełnienia. Ponieważ jednak wprowadzenie w czyn tego artykułu wymaga jednomyślności — Francja nie przejmuje się zbytnio tym artykułem.

Druga część swego przemówienia Tardieu poświęcił sprawie rozbrojenia. Oświadczył on, iż wnioski, które złożył rząd francuski w Genewie w sprawie reorganizacji Europy miały na celu gospodarcze uspokojenie Europy, a przez to samo przyczyniają się one do utrudnienia propagandy bolszewickiej oraz kampanji za rewizją granic.

Francja — oświadczył Tardieu zmniejszyła swe kredyty wojenne o 25 proc., zredukowała armję o 400.000 ludzi i skróciła czas służby wojskowej o dwie trzecie. Francja ma dzisiaj pod bronią 183 tysiące ludzi mniej, niż Włochy i 195.000 mniej, niż Anglja.

Niemcy popełniają wielki błąd w sprawie własnego rozbrojenia, opierając się na istnieniu jakiegoś rzekomego dwustronnego układu, który zawiera jakoby prawa Niemiec do zbrojeń. Układ taki nie istnieje. Na mocy traktatu wersalskiego Niemcy mają obowiązek rozbrojenia się, natomiast państwa sprzymierzone posiadają nie obowiązek, lecz całkowitą swobodę, co do sposobów i rozmiarów własnego rozbrojenia.

W toku dyskusji parlamentarnej zabrał głos również deputowany Franklin Bouillon, który oświadczył, że zbliżenie francusko - niemieckie jest niemożliwe dopóki Niemcy żądają rewizji granic i możności przeprowadzenia zbrojeń w Nadrenji. Mówca przy pomniał następnie przemówienia Treviranusa, które wymierzone są przedewszystkiem przeciwko Polsce, sojuszniczce Francji, na co Briand odpowiedział z miejsca, iż Francja nie zawiedzie nigdy swego sprzymierzeńca, Polski. — ATE.

Represje prasowe

WYDALENIE Z PARTJI REDAKTORÓW SOWIECKICH

Ryga, 14 listopada. — Komisja kontroli partji komunistycznej postanowiła wydalić z partji kilku redaktorów dzienników sowieckich, które uprawiały opozycję wobec Stalina.

Między innymi wydalono z partji wszystkich współpracowników redakcyj dzienników „Raboczyj Put", „Sowieckaja Sibir" i „Komuna".

Represje wobec dziennikarzy sowieckich oskarżonych o przynależność do opozycji są początkiem wielkiej akcji zmierzającej do oczyszczenia redakcyj pism sowieckich od żywiołów opozycyjnych. W Charkowie rozpoczęto rewizję składu osobistego redakcji organu CIK-a republiki ukraińskiej „Wisty". Naczelny redaktor tego pisma Kasjanenko został wydalony ze stanowiska za zamieszczenie artykułów krytykujących sowiecką akcję zbożową na Ukrainie.

KONFERENCJA „OKRĄGŁEGO STOŁU"

PROPOZYCJE INDYJSKIE I ANGIELSKIE

Londyn, 14 listopada. Propozycje, które przedstawić ma rząd indyjski na „konferencji Okrągłego Stołu", w sprawie reformy ustroju w Indjach, zostały dziś podane do publicznej wiadomości. Propozycje te podkreślają konieczność wzmocnienia kompetencji władzy centralnej. Wice-król Indji względnie rząd angielski mają zastrzeżony sobie decydujący głos w sprawach: obrony Indyj, polityki zagranicznej, spraw finansowych, oraz uprawnień urzędników administracyjnych i policji. Prowincje Indyj powinny otrzymać autonomję, a konstytucja Indyj powinna zawierać przepisy umożliwiające dalsze rozszerzenie praw autonomicznych.

Propozycja rządu angielskiego wypowiada się przeciwko projektowi bezpośrednich wyborów na podstawie demokratycznej ordynacji do ciał ustawodawczych i osłabienia władzy wykonawczej.

Katolicy wobec wyborów

WYBORCOM KATOLICKIM TOWARZYSZYĆ WINNA ROZWAGA I POCZUCIE ODPOWIEDZIALNOŚC

A więc jutro — wybory!

Po dwóch z połową miesiącach zgiełkliwej, pełnej zgrzytów kampanji agitacyjnej już tylko ciche, opieczętowane urny przed nami. Rzesze wyborców, zwłaszcza tych, którzy nie należą do żadnych partyj politycznych i którzy wobec tego zachowali przynajmniej względną swobodę przekonania i decyzji — rozpamiętują przebieg kampanji agitacyjnej i usiłują zorjentować się w gąszczach list, numerków, programów i możliwości wyborczych.

Winniśmy i my — niezawisła placówka polskiej myśli katolickiej — po raz ostatni dokonać przeglądu sytuacji i uświadomić rzeszom katolickim główne zasady obowiązku wyborczego. Aby tego dokonać, powoławszy się na enuncjacje Dostojników Kościoła katolickiego, którzy są naszymi przewodnikami i nauczycielami.

Wprawdzie bowiem w roku bieżącym Episkopat polski nie wydał w związku z wyborami zbiorowej enuncjacji, ale nie brak to mimo to ważkich i cennych oświadczeń poszczególnych Ks.Ks. Biskupów, w których znajdujemy zupełnie wystarczające wskazówki, jak mają zachować się w wyborach rzesze katolickie.

Przedewszystkiem więc wszyscy Biskupi, którzy głos w tych sprawach zabrali, podkreślali zgodnie, że wyborcy - katolicy nie powinni usuwać się od głosowania. Biskup łomżyński, ks. Łukomski, wyraźnie stwierdza, że oddanie głosów jest dla obywatela - katolika „nietylko prawem, lecz i obowiązkiem", a biskup lubelski, ks. Fulman, uzasadnia to nawet dokładnie, wskazując, że przy powstrzymaniu się od głosowania katolików, mogliby wziąć górę „źli ludzie", a więc elementy radykalne, przewrotne, demagogiczne, które mogłyby opanować ciała prawodawcze — ku wielkiej szkodzie Kościoła, Państwa i narodu.

Ten więc pierwszy nakaz: głosować! — jest zupełnie wyraźny i niewątpliwy, i ogół katolicki nie może go ignorować. Ale aby dobrze głosować, trzeba umieć rozsądnie i trafnie głosem swoim dysponować. Metropolita krakowski, ks. arcybiskup Sapieha, wskazuje w orędziu swojem, że wyborca - katolik powinien oddać głos dopiero po sumiennem zorjentowaniu się i po wyrobieniu sobie głębokiego przekonania, że postępuje zgodnie ze swem sumieniem i że nie wspiera wrogów Kościoła i religji lub szkodników państwowych lub narodowych.

Nie może więc wyborca - katolik bezkrytycznie iść za najgłośniejszemi hasłami, ale musi w sumieniu swojem głęboko i ostrożnie rozważyć, czy hasła te nie są blagą, oszustwem agitacyjnem lub czczą reklamą, oraz czy kandydaci danej listy gwarantują mu uczciwy stosunek w Sejmie i w Senacie do spraw religji i narodu. W zakresie tej analizy uczciwy katolik nie może się czuć skrępowanym ani przynależnością do jakiejkolwiek partji lub obozu, ani żadnym naciskiem lub zobowiązaniem.

To orjentowanie się wśród możliwości głosowania jest obecnie, dzięki wadliwej ordynacji wyborczej, dość utrudnione, ponieważ wyborca staje wobec gotowych list kadydackich, opracowanych przez sztaby partyjne. Jednakże i tutaj Episkopat daje wystarczające wytyczne orjentacyjne, które zupełnie zabezpieczają dobrą decyzję wyborczą.

Przedewszystkiem więc katolicy bezwzględnie nie mogą głosować na listy t. zw. „centrolewu", szumnie nazwanego „Związkiem obrony wolności i praw ludu" (listy Nr. 7). Na listach tych czołowe miejsca zajmują socjaliści i radykalni politycy chłopscy, których stosunek do spraw Kościoła i religji jest wrogi, choć często pozorowany obłudą, a których zasady polityki społecznej, gospodarczej, narodowościowej i t. p. są sprzeczne z dobrze pojętym interesem Państwa.

To też wszyscy Ks.Ks. Biskupi zgodnie pouczają, że na te listy, choć obejmują one także nazwiska z partyj umiarkowanych Piasta i N. P. R. — głosy katolickie oddawane być nie powinny. Rzecz prosta, odnosi się to tembardziej do list komunistycznych, komunizujących i radykalnych „dzikich".

Co do list pozostałych — Księża Biskupi nie krępują swobody przekonania mas wierzących. Ks. biskup Fulman wskazuje, że „każdy kapłan, a tembardziej każdy katolik ma pełną swobodę głosowania na partje polityczne wszelkich odcieni, które są względem Kościoła lojalne, a przynajmniej nie wrogie". Biskup podlaski, ks. Przeździecki, stwierdza, że katolik może głosować tylko na te stronnictwa, „których zasady nie są sprzeczne z nauką Chrystusa i których listy wyborcze nie mają kandydatów wrogów Kościoła św., lub gorszycieli publicznych". Trzeba więc nietylko znać program takiej listy, ale przeanalizować także jej kandydatów i obliczyć w miarę możliwości, czy głos nasz nie wesprze jakiegoś n. p. odszczepieńca, socjalisty, radykała, masona i t. p.

Ale jeszcze i to wszystko nie wyczerpuje obowiązków obywateli - katolików w dniu wyborów. Dostojnicy Episkopatu katolickiego, a więc zarówno Prymas Polski, jak również metropolita krakowski, biskup piński ks. Łoziński i inni wskazują nam obowiązek czuwania i przestrzegania ogólnej czystości aktu wyborczego. Gdziekolwiek więc żywo czujący obywatel - katolik powołanym jest do organizowania aktu wyborczego, lub do jego kontrolowania, tam wszędzie ma on czujnie stać na straży ładu, bezpieczeństwa i uczciwości wyborów. Katolicy idą zawsze uczciwą i prostą drogą do uczciwych i prostych celów: także więc i w wyborach parlamentarnych muszą — w razie potrzeby — czynić wszelkie wysiłki aby zabezpieczyć temu doniosłemu aktowi państwowemu zupełną poprawność, szczerość, uczciwość i skuteczność.

Pamiętajmy więc o tych naukach naszych Pasterzy i w niedzielę tłumnie pośpieszajmy do urn wyborczych. I ilość, i jakość głosów katolickich będzie napewno twórczym czynnikiem walki wyborczej głosy te napewno padną na dobre szale, bo inaczej nie może paść głos, zważony w sumieniach uczciwych i kierowany moralnością chrześcijańską.

Sytuacja wyborcza

W B. DZIELNICACH PRUSKIEJ I AUSTRJACKIEJ I NA KRESACH

Z 14 mandatów sejmowych, przypadających na woj. pomorskie, miały w r. 1922: Str. Nar. (razem z Chrz. Nar.) 7, Ch. D. 3, w roku 1928 Str. Nr. 4, Ch. D. 1. Centrolew z 3 mandatów w r. 1922 (NPR.) doszedł w r. 1928 do 6 (oprócz NPR. przeprowadziły posłów także Piast i PPS); Niemcy na rozbiciu polskich głosów pomnożyli w r. 1928 swoje mandaty z 1 do 3. Obóz rządowy nie zdobył ani jednego.

Obecnie w okręgu tczewskim i grudziądzkim lista Nr. 4 wysunęła, jak i poprzednim razem, b. Marszałka Trampczyńskiego (po nim idzie ks. Łosiński w pierwszym z tych okręgów, b. pos. Mazur w drugim), lista Nr. 1 ministra Jante-Połczyńskiego, w okr. toruńskim kandydują: z listy Nr. 4 b. pos. Sacha, z listy Nr. 1 p. Serożyński. Lista Nr. 19, wystawiona w dwóch okręgach, w obu została unieważniona.

W woj. poznańskiem na 30 miejsc poselskich miały w r. 1922 Str. Nar. 12, Ch. D. 7, w r. 1922 Str. Nar. 7, Ch. D. 2. Mandaty Centrolewu wzrosły przy wyborach poprzednich z 9 do 13, niemieckie (znowu wskutek rozbicia głosów polskich) z 2 do 4, nadto 4 posłów przeprowadziła NPR.-lewica, idąca obecnie w bloku listy Nr. 1.

Przy wyborach obecnych lista Nr. 4 we wszystkich 6 okręgach poznańskich wysunęła również jako kandydata czołowego p. Trampczyńskiego, następne po nim miejsce zajmują pp.: Górczak (Poznań - miasto), b. pos. Kawecki (Poznań - powiat), b. pos. Petrycki (Bydgoszcz), b. pos. Lewandowski (Gniezno), b. pos. Winiarski (Ostrów Wkp.) i dr. Wróbel (Szamotuły). Z listy Nr. 1 kandydują przedstawiciele NPR.-lewicy w okręgach poznańskim miejskim (b. pos. Surzyński) i zamiejskim (b. pos. Boczoń) oraz szamotulskim (b. pos. Ciszak), na czele listy w Bydgoszczy stoi ks. Czaplewski, w Gnieźnie adw. Jeszke, w Ostrowiu płk. Bociański. Lista Nr. 19, unieważniona w 3 okręgach, została zatwierdzona w Bydgoszczy (red. Teska) i Ostrowie (b. pos. Szlachciński). Ponowne wybory, odbyte na wiosnę r. b. w okr. gnieźnieńskim, wykazały wzrost wpływów Str. Nar., które zyskało tam 1 mandat więcej niż w r. 1928.

W woj. śląskiem (17 mandatów) Ch. D. w r. 1922 miała 8 mandatów, w r. 1928, mimo gwałtownego zwalczania przez obóz sanacyjny, 3. NPR. i Piast zdobyły w r. 1922 po 2 mandaty, w r. 1928, idąc razem z blokiem rządowym, otrzymały: pierwsza 3, druga 1 mandat — nadto 3 mandaty z listy rządowej przypadły przedstawicielom BB. Niemcy z 5 mandatów w r. 1922 zwiększyli i tu swój stan posiadania w r. 1928 o 1 mandat.

Teraźniejsza konstelacja wyborcza uległa zmianie w porównaniu z wyborami poprzedniemi zasadniczo o tyle, że Kat. Blok Ludowy (lista Nr. 19) obejmuje tym razem także NPR. i Piasta — podobnie jak to było przy wiosennych wyborach do Sejmu Śląskiego, w którym okazał się najsilniejszym czynnikiem politycznym na Śląsku. Na czele jego figuruje we wszystkich 3 okręgach śląskich uwięziony w Brześciu b. pos. Korfanty, w okr. cieszyńskim drugie miejsce zajmuje b. prezes N. P. R. — Roguszczak. Listę Nr. 1 otwiera w Cieszynie i Katowicach min. Kwiatkowski, w Król. Hucie p. Grzesik. Socjaliści polscy idą w bloku z niemieckimi — Centrolewu niema.

W Małopolsce zachodniej (po Rzeszów włącznie) na 45 mandatów miały w r. 1922: Str. Nr. 6, Ch. D. 2, w r. 1922 tylko Ch. D. 2. Jest to teren głównych wpływów Centrolewu, który w r. 1922 zdobył tu 29 mandatów (w tem 20 sam Piast), w r. 1928 zaś 24 (w czem Piast już tylko 8, zato PPS. wzrosła z 6 do 10 mandatów, Wyzwolenie i Str. Chł. z 3 do 6). Obóz rządowy zdobył w r. 1928 — 13 mandatów, nadto Str. Katolicko - Ludowe ks. Czuja 3 (w r. 1922 miało 5 mandatów). Żydzi mieli za pierwszym razem 2 posłów, za drugim 1, Związek Chłopski p. Stapińskiego w r. 1922 — 1, w r. 1928 — 2.

Obecnie Str. Nar. i Ch. D. idą łącznie. Lista Nr. 4 figuruje w okręgach Kraków zamiejski (dyr. gimn. Liwo?) i Rzeszów (adw. Lech), lista Nr. 19 w Krakowie - mieście (red. Matjasik) i Jaśle (b. pos. Kuśnierz). Unieważnieniu uległa lista Nr. 4 w okr. nowosądeckim (gdzie przeciw liście rządowej z p. Sławkiem na czele stają tylko dwie listy żydowskie — resztę pounieważniano), lista Nr. 19 w tarnowskim (gdzie z listy Nr. 1 kandyduje wicem. płk. Pieracki, a z listy Centrolewu b. pos. Witos względnie idący po nim na liście b. pos. Brodacki), a obie w okr. wadowickim (z listy Nr. 1 kandyduje b. pos. Gwiżdż, z Centrolewu b. pos. Czapiński z PPS.). W okręgu Kraków - miasto kandydatem rządowym jest b. pos. Krzyżanowski, Kraków - pow. socjalista sanacyjny b. pos. Bobrowski, jasielskim b. wicewojewoda Duch.

W Małopolsce Wschodniej (57 mandatów poselskich) w r. 1922 skutkiem wstrzymania się od głosowania większości Rusinów (którzy przeprowadzili tylko 5 posłów z partji t. zw. chliborobów) wybranych zostało 13 posłów ze Str. Nar., 1 z Ch. D., 24 z Centrolewu (20 z Piasta, 4 z PPS.), wreszcie 13 żydów. W r. 1928 stronnictwa ruskie zdobyły 28 a po skorygowaniu wyborów w okr. tarnopolskim przez Sąd Najwyższy 29 mandatów (20 wzgl. 21 Undo, 6 soc. radykali, po jednym Selrob i Partja Pracy), Str. Nar. i Centrolew tylko po 1 mandacie, 21 mandatów (względnie 20, po unieważnieniu jednego mandatu przez Sąd Najwyższy) blok rządowy. Żydzi spadli do 5 mandatów, p. Stapiński zatrzymał swój mandat z Przemyśla.

W wyborach obecnych Stron. Nar. wystawiło kandydatów w okręgach lwowskim miejskim (b. poseł Pieracki), przemyskim (b. poseł Rymar) i tarnopolskim (redaktor Świrski): Chrz. D. idzie

(Dalszy ciąg na str. 3-ei)

Końcowe stadjum rokowań

O budowie zakładów montażowych Forda w Gdyni

Pertraktacje bawiących w Polsce przedstawicieli fabryk samochodowych Forda z zainteresowanemi czynnikami rządu polskiego w sprawie założenia w Gdyni przez zakłady przemysłowe Forda fabryki montażowej samochodów, dobiegają pomyślnego końca. Przedstawiciele Forda starają się o uzyskanie odpowiednich terenów pod budowę tych zakładów, w których Ford zobowiazuje się zatrudniać siły kierownicze i wykonawcze wyłącznie polskie.

Nie wyjaśnionym punktem projektu umowy są dotychczas sprawy pewnych ulg celnych i podatkowych.

Nowy korespondent

Przedstawiciel „Morning Post" w Warszawie

Redakcja wpływowego dziennika londyńskiego „Morning Post" wydelegowała do Warszawy nowego swego przedstawiciela. Korespondentem tego wielkiego dziennika konserwatywnego, przyjaźnie dla Polski usposobionego, jest p. Trevor Bluet.

Na wybory

Na okres wyborczy przybył do Warszawy korespondent „Prager Presse" oraz czeskiej agencji „Centropress", p. Fiala.

SYTUACJA WYBORCZA

(Dokończenie ze str. 2-ej)

w bloku rzadowym (kandydatem czołowym listy nr. 1 w Samborze jest b. poseł Bryła z Chrz. Dem.); Centrolewowi unieważniono listę w okr. stanisławowskim, w okr. tarnopolskim nie zgłosił jej wcale, popierając listę Str. Nar., pozatem kandyduje we wszystkich okręgach. Wśród czołowych kandydatów listy nr. 1 mamy min. Cara (Tarnopol), wiceministra Starzyńskiego (Stanisławów), gen. Galice (Przemyśl), inż. Brzotowskiego (Lwów -miasto) i b. posłów: Zdzisława Strońskiego (Lwów - powiat), Wojciechowskiego (Stryj) i Wójtowicza (Złoczów).

Cztery województwa wschodnie wybierają do Sejmu 50 posłów. W r. 1922 Str. Nar. zdobyło 2 mandaty, Ch. Dem. 1, Centrolewowi przypadło 19 mandatów, blok mniejszości narodowych przeprowadził 28 posłów (14 Ukraińców, 7 Białorusinów, 6 żydów i 1 Niemca). W r. 1928 Str. Nar. i Chr. Dem. zdobyły po 1 mandacie; posłów mniejszościowych wyrbano 19 (w tem już tylko 1 żyda, 9 iBałorusinów, z czego 6 komunizujących, 8 Rusinów, przeważnie radykalnych i 1 Rosjanina); Centrolew zatrzymał tylko 3 mandaty; blok zaś rządowy przeprowadził 26 posłów — przeszło połowę całości. Skutkiem unieważnienia wyborów z r. 1928 przez Sąd Najwyższy w 4-ch okręgach w chwili rozwiązania Sejmu posłów rządowych z Kresów było już tylko 13, za to wzrosły mandaty Centrolewu i mniejszości narodowych.

W kampanji obecnej Str. Nar. wystawiło własne listy (nr. 4) w okr. łuckim (Kostrowicki, agronom), wileńskim (b. pos. Komarnicki) i lidzkim (b. pos. Kownacki, lista nr 19. (K). B. L.) figuruje w okr. pińskim (p. Haszlakiewicz) i lidzkim (b. pos. Harniewicz). Centrolewowi unieważniono listy ostatecznie tylko w okr. krzemienieckim i święciańskim. Z listy nr. 1 kandydują: min. Prystor w Wilnie, min. Staniewicz w Lidzie, książę Radziwiłł w Łucku, p. Hołówko w Nowogródku i Święcianach, Chamiec w Pińsku, Wysłouch w Brześciu, I. Puławski w Krzemieńcu.

Olbrzymie zniszczenie

SZCZEGÓŁY STRASZNEGO OBSUNIĘCIA SIĘ GÓRY

Paryż, 14 listopada. — Ze sprawozdań zamieszczonych dzisiaj w prasie francuskiej o katastrofie w Ljonie, wynika, że liczba zabitych znalezionych dotychczas podczas przeszukiwania gruzów wynosi 30 osób. Prawdopodobnie pod gruzami znajdują się jeszcze ofiary, których liczby nie podobna narazie ustalić. 16 domów jest całkowicie zniszczonych, 10 budynków jest zagrożonych. W nocy z czwartku na piątek przy świetle pochodni przeszukiwano gruzy, nie zdołano jednak znaleźć żadnej ofiary. Katedra, która stoi w pobliżu miejsca katastrofy jest w dalszym ciągu zagrożona niebezpieczeństwem zawalenia się, chociaż fundamenty budowli opierają się na skale. Burmistrz Ljonu, Herriot, oświadczył, iż przyczyną katastrofy są zapewne ulewne deszcze, które podmyły zbocza góry i spowodowały obsunięcie się wielkich mas ziemi.

O rozmiarach katastrofy obsunięcia się góry w Ljonie świadczy fakt, iż pod gruzami obalonych domów znaleziono 60 zabitych i 60 rannych. Ogółem zawaliło się pod naporem olbrzymich mas ziemi 16 domów mieszkalnych, z których każdy liczył 6 do 7 pięter. Objętość masy ziemi, która obsunęła się na domy obliczają na 20 tysięcy metrów sześciennych. Obsunięcie się masy ziemi nie nastąpiło odrazu, lecz w pięciu okresach. Prawdopodobnie przyczyną katastrofy jest opuszczenie się skorupy ziemskiej w miejscu katastrofy.—ATE

Serdeczności

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE

Ryga, 14 listopada. — „Lietuvos Aidas zamieszcza obszerne informacje o przybyciu do Kowna łotewskiego ministra komunikacji Ozolinsza wraz z łotewskimi przedstawicielami ministerstwa kolei i dróg. Po audjencji u prezydenta Smetony — zostały urządzone na cześć ministra Ozolinsza i gości łotewskich przyjęcia u litewskiego premjera ministrów Tubelisa oraz u ministra komunikacji Vileiszisa.

„Liet. Aidas” podkreśla, że „na przyjęciach panowała taka serdeczna atmosfera, jaka tylko może być do pomyślenia przy zejściu się przedstawicieli dwuch bratnich narodów”. Mówiąc o zwiedzaniu przez min. Ozolinsza i gości łotewskich litewskiego muzeum wojskowego „Liet. Aidas” zaznacza:

„Szczególne wrażenie, zdaje się, na gościach łotewskich wywarł t. zw. dział umowy suwalskiej. W dziale tym wisi m. in. mapa przywieziona z jednej ze szkół w Suwalszczyźnie. Na mapie tej jako ziemie wchodzące do terytorjum polskiego oznaczone zostały nietylko cała Litwa, lecz i połowa Łotwy, wraz z Dyneburgiem, Lipawą i t. d.”.

POLEMIKA

Sprawa rewizji granic

Paryż, 14 listopada (tel.).— „L'Ordre” zbijając twierdzenie, jakoby utworzenie korytarza gdańskiego były krzyczącą niesprawiedliwością, pisze co następuje: Gdy przyciśniemy do muru stronników polityki Brianda, to przyznają oni, że według nich, Polska mogłaby zgodzić się na pewne kompensaty wzamian za korytarz gdański. Marszałek Daszyński, weteran socjalistyczny, złożył w tej sprawie wysłannikowi dziennika „Le Petit Parisien” oświadczenie, które nie pozostawia pod tym względem żadnych wątpliwości. Socjaliści polscy — podkreśla autor artykułu — są jedynymi socjalistami na świecie, którzy nie ufają Niemcom. Są oni również jedynymi socjalistami, którzy nic nie mogą niczego się spodziewać od naszych socjalistów. Niech zapytają nas wobec tego, dlaczego dbamy o utrzymanie przy władzy gabinetu Tardieu.

Odpowiemy im na to, że dbamy o to dlatego, iż nie chcemy, ażeby władza dostała się w ręce radykałów, przyjaciół stronników rewizji traktatów z obozu socjalistycznego „Le Populaire”. Premjer nasz jest obecnie zdolny utrzymać w karbach ministra spraw zagranicznych, wobec czego darzymy go pełnem zaufaniem.

Zaostrzenie terroru

Prześladowanie organizacyj przeciwsowieckich

Ryga, 14 listopada. W związku z ogłoszeniem obszernego aktu oskarżenia przeciwko przywódcom wykrytej ostatnio organizacji kontrrewolucyjnej pod nazwą „Partji Przemysłowej” z Moskwy donoszą, iż prokurator generalny Z. S. S. R. Krylenko miał otrzymać aprobatę Stalina na zaostrzenie terroru wobec osób podejrzanych o przynależność do organizacji przeciwsowieckiej. W sprawie partji przemysłowej pociągnięto do odpowiedzialności inżynierów Ramzina, Kalinnikowa, Laryczewa, Czarnowskiego, Fiedotowa, Kuprijanowa, Oczkina i Sitnika. Wszyscy mają odpowiadać z art. 58 kodeksu sowieckiego. Art. ten przewiduje karę śmierci.

Czyżby tajny układ?

Anglicy paktują z muftim w Jerozolimie

Wiedeń, 14 listopada. — Olbrzymie wrażenie wywołuje doniesienie palestyńskiej ajencji telegraficznej o tajnym układzie Anglji z wielkim muftim Jerozolimy. W układzie, ogłoszonym poraz pierwszy przez komitet wykonawczy hinduskiego kongresu narodowego w Bombaju, obiecuje Anglja wstrzymanie imigracji żydowskiej do Palestyny, jakoteż przeszkodzenie zakupom ziemi przez żydów, wzamian za co wielki mufti, jakoteż przywódcy arabscy w Palestynie przyrzekli wpływać na Hindów mahometańskich w interesie Anglji. Wszechindyjski kongres narodowy ogłasza równocześnie z tą publikacją swą zupełną solidarność z celami żydów, zmierzającemi do wzmocnienia narodu żydowskiego w Palestynie.

Awantury komunistyczne

Wystąpienie w Radzie Miejskiej

Berlin, 14 listopada. — W Oberhausenie nad Renem przewodniczący rady miejskiej pozbawił głosu radnego komunistycznego, następnie wyłączył go z posiedzenia, lecz komunista odmówił opuszczenia sali i pozostali radni komunistyczni wystąpili w jego obronie. Interwenjowała policja, która zmusiła komunistę do opuszczenia sali.



„DAŁOJ FACHOWCY”

Aresztowania szeregu inżynierów

Ryga, 14 listopada. Prześladowanie fachowców sowieckich przez G. P. U. zaczyna przybierać coraz szersze rozmiary. Po ostatnich aresztowaniach szeregu fachowców w Moskwie dokonano nowych aresztowań w rozmaitych miejscowościach Związku sowieckiego. W kopalniach węgla pod Irkuckiem rozstrzelano trzech inżynierów, oskarżonych o uprawianie sabotażu. W Zagłębiu Donieckiem skazano na śmierć dwóch wykwalifikowanych robotników, oskarżonych o psucie maszyn. W Moskwie skazano na 5 lat ciężkiego więzienia inżyniera Dobrowolskiego. W Charkowie wkrótce rozpocznie się głośny proces 11 fachowców narodowości ukraińskiej z b. ministrem ukraińskiej, republiki ludowej Stasiukiem na czele.

Zamach na premjera

Japoński prezes ministrów ciężko ranny

Londyn, 14 listopada. Wczoraj dokonano zamachu rewolwerowego na premjera japońskiego Hamaguchi. Premjer udał się na dworzec kolejowy, aby pożegnać nowego posła japońskiego Hirota, który odjeżdżał do Moskwy. Do premjera podbiegł jakiś mężczyzna, który wystrzałami z rewolweru powalił go na ziemię. Premjer został ciężko ranny w brzuch. Stan jego zdrowia jest poważny, lekarze zadecydowali transfuzję krwi, której dostarczyć ma syn premjera. Sprawca zamachu został schwytany. Nazwisko jego trzymane jest w tajemnicy. Przyczyny zamachu są nieznane.



Iskierki

Niemiecko - włoskie dusery

Wiedeń. — Z Rzymu donoszą, iż Mussolini przyjął na specjalnej audjencji delegację złożoną z 26 przywódców organizacyj „Stalowego Hełmu”. Przewodniczący delegacji Dr. Heinke zwrócił się do Mussoliniego z przemówieniem, z którem oświadczył, że „Hełm Stalowy” prowadzę walkę przeciwko marksizmowi i liberalizmowi wprowadza jednocześnie w życie idee faszystowskie. Na gruncie tej idei i wspólnych ideałów opiera się przyjaźń Włoch faszystowskich i narodowych Niemiec.

Sowiecki dygnitarz

Ryga. — Z Moskwy donoszą o mającem wkrótce nastąpić powołaniu byłego ambasadora sowieckiego w Berlinie Krestińskiego do składu biura politycznego partji komunistycznej. Jak wiadomo, Krestińskij jeszcze przed rokiem był podejrzewany o przynależność do opozycji Trockiego, jednakże zdołał obalić to oskarżenie i pozyskać zaufanie Stalina.

Naprężenie sytuacji

Ryga. — W stosunkach sowiecko - chińskich nastąpiło ponowne zaostrzenie. Zastępca komisarza spraw zagranicznych Karachan wystosował do delegata chińskiego na konferencji sowiecko - chińskiej list, w którym stwierdza, że niezbędnym warunkiem utrzymania poprawnych stosunków jest ścisłe przestrzeganie przez władze chińskie protukułu chabarowskiego.

Konferencja eksportowa

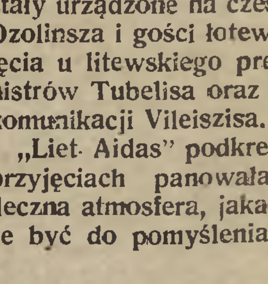
Belgrad. — Dziś zakończone zostały obrady konferencji dyrektorów instytutów eksportowych Polski, Bułgarji, Jugosławji, Rumunji i Węgier. Konferencja powzięła szereg uchwał, z których najważniejsza dotyczy stworzenia w każdym kraju organizacji kontrolującej eksport zboża.

Tajfun w Japonji

Londyn. — Nad zachodniem wybrzeżem Burmy przeszedł gwałtowny orkan. Miasto Kiaukpiu, które liczy 4000 mieszkańców, zostało całkowicie zniszczone. 100 ludzi jest zabitych.

Katastrofa po katastrofie

Paryż. — W pobliżu miejsca katastrofy w Lyonie wydarzył się dziś wypadek lotniczy. — Samolot, w którym znajdował się kino - operator, przelatywał nad miejscem katastrofy, aby dokonać zdjęć. Motor odmówił posłuszeństwa, samolot spadł do rzeki i utonął. Pilot i operator zdołali się uratować.



ŻYCIE RELIGIJNE

Kościół a reklama

NIEWYKORZYSTANE ŚRODKI PROPAGANDY KATOLICKIEJ

Wielka jest dziś potęga reklamy. Dziwnie skuteczną mowę w naszych czasach mają liczby, wykresy, eksponaty.

Wrażliwość duchowa pokolenia dzisiejszego jest przytępiona hukiem młotów, hałasem motorów, pracą gorączkową, doczesnością,— należałoby zatem działać na tę wrażliwość nietylko siłą prawdy, faktami ideałów chrześcijańskich, ale i szeroką, w dobrem sensie pojętą reklamą.

Zwiedzających katolików Powszechną Wystawę Krajową w 1929 roku napewno przykro uderzyło to, że religji katolickiej wyznaczono mały kącik, i że ten kącik mizernie zapełniono. Cisnęły się gorzkie pytania, gdzież tu uplastycznienie i odbice Wielkiej Instytucji, której Polska tyle zawdzięcza? Dlaczego nie wystawiono specjalnego pawilonu czy kościoła? Witraże, niepokaźnie wyglądające w małych domkach, znalazłyby obramowanie w tej świątyni, tam mogłyby znaleźć pomieszczenie obrazy, dewocjonalja i nie byłoby mieszaniny rzeczy kultu z podkasaną muzą.

W takiem otoczeniu można było rozsnuć w wykresach, liczbach, dokumentach tytaniczną pracę staczaną przez pokolenia kapłanów Polski porozbiorowej o wiarę, język, szkołę. Lepiej zrozumiałby niejeden życie Polski i głębokie przywiązanie do wiary ojców. I gdyby zestawiało się to, co było, z rzeczywistością, nasuwała się myśl, że dzieje się to jednak z krzywdą Kościoła. Krzywda ta płynęła z niedoceniania reklamy.

Niewystarczająco wykorzystujemy radjostacje nadawcze. Mamy przepych zwyczajów, obyczajów związanych z rokiem kościelnym, świętami dorocznemi, mamy perły twórczości słowa i dźwięku z dorobku ogólnego Kościoła., mamy na stopie europejskiej postawione chóry i zespoły śpiewacze, które napewno nie odmówiłyby miłej pomocy. Czyż wysiłkiem wspólnym nie możnaby rzucić te bezcenne skarby na biesiadę słuchaczom katolikom i innowiercom? Mieliśmy w koncertach popołudniowych „Zadusznego dnia" klasyczny przykład jak te rzeczy wyglądać nie powinny. Przykłady powyższe to najwymowniejsza argumentacja, że tu musi być jakaś zmiana, musi być zrozumienie większe dla potężnego środka, jakim jest reklama.

Pewnie, wszelka inicjatywa katolicka winna być wspierana, dobra wola — mieć otwartą drogę, ale z drugiej strony Kościół, poza ujęciem inicjatywy w swoje ręce, ma prawo i powinien przy występach katolickich „ad extra" stawiać wymagania co do programu, co do wykonania. Winien określać przynajmniej pewne minimum, któreby nie obniżało i nie stawiało w krzywdzącem oświetleniu prestigu Kościoła.

Ks. B. G.

Klasztor na górze Athos

Dziennikarz wśród zakonników

(Wu) Pewnemu dziennikarzowi czeskiemu udało się wejść do najbardziej klauzurowego klasztoru prawosławnego, który znajduje się w Grecji na górze Athos.

Klasztor ten robi wrażenie — pisze ów dziennikarz — małego państewka. Mieści się w niem kilka tysięcy budynków. Olbrzymie tereny są uprawiane przez mnichów. Wśród nich znajdują się zakonnicy wszystkich stanów i zawodów. Wydają oni własne pismo, omawiające sprawy klasztoru. Jest tam wybierany rząd, złożony z kilku ministrów, którzy kierują różnemi resortami.

A już najwspanialsze są muzea, w których znajdują się szczątki krzyża Chrystusowego, szaty Najświętszej Marji Panny i bogate zbiory rękopisów.

Progu klasztoru nie przekroczyła dotychczas żadna niewiasta. Głosi podanie, że gdy córka króla greckiego Salomea chciała wejść do klasztoru, ukazała się jej Matka Boska, która zabroniła przekroczyć księżniczce wrota klasztorne.

Od tego czasu stopa żadnej kobiety nie dotknęła terenu klasztorn nego w Athos.

SCHADENFREUDE

Przedwczesna radość organu metropolity Djonizego

„Woskresnoje Cztienje", organ metropolity prawosławnego w Warszawie w numerze 45 rozpisał się o konfiskacie listu pasterskiego księży biskupów grecko-katolickich i o zatargu, jaki wyniknął z tego tytułu między księżmi biskupami a władzami państwowemi.

Z nieukrywanem zadowoleniem pisze o tem „Woskresnoje Cztienje", przewidując, że w następstwie tego zatargu wyniknie konflikt między Stolicą Apostolską a Państwem polskiem, czego naturalnie organ metropolity Djonizego bardzoby pragnął.

Episkopat unicki—pisze „Woskresnoje Cztienje" — wystąpił w swym liście pasterskim jako polityczny faktor i zupełnie nie ukrywa tej swej roli. Widać to nawet z listu ks. metropolity Szeptyckiego do społeczeństwa, w którym ten zawiadamia społeczeństwo ukraińskie o założeniu nowej partji politycznej.

Radość organu metropolity prawosławnego godna jest uwagi tembardziej, że połączone są z tem apetyty prawosławia na Małopolskę Wschodnią. — KAP.

OSTRZEŻENIE

Skandaliczne nadużycie

Jak nam donoszą Czytelnicy, jakaś tajemnicza ręka dołączyła do ostatnich numerów naszego pisma ulotkę reklamową p. t. „Nowości literackie", polecającą „dzieło" żyda Sz. Bogina, p. t. „Od Jezusa do Lenina".

Książka ta, jak i ulotka, wyszła nakładem Mowsza Kacowicza, redaktora żargonowego „Gluboker Łeben" w Głębokiem.

O charakterze tej ulotki świadczy już jej strona językowa:

W nagłówku czytamy: doręczyć W. P. księdzowi (według uznania urzędu poczt.).

Dołączenie ulotki tej do naszego pisma jest oczywiście karygodnem na dużyciem, świadczącem ponadto o bardzo ograniczonej inteligencji autorów tego pomysłu.

PALĄCA SPRAWA

40 KSIĘŻY NA 800.000 EMIGRANTÓW POLSKICH WE FRANCJI

Liczne obchody, urządzane po kolonjach polskich we Francji z okazji jubileuszu kapłańskiego ks. Prymasa Polski, dowiodły ponownie, jak żywe wśród ogółu wychodźców polskich jest przywiązanie do Kościoła, dostojnej osoby ks. Prymasa oraz Czcigodnego Episkopatu polskiego. Tego przywiązania i zaufania ani przeciwne tendencje niektórych jednostek z pośród nauczycielstwa ani też radykalny odłam prasy wychodźczej poderwać nie zdołał.

Obchody jednak ujawniły także wielką potrzebę duszpasterzy polskich, o których wychodźtwo woła coraz głośniej i coraz częściej. Do rektoratu Polskiej Misji Katolickiej we Francji napływają niezliczone już poprostu prośby osób, które od lat całych nie widziały kapłana polskiego, wnioski towarzystw wszelkich odłamów i odcieni, a nawet kolonij całych, które rozumieją dobrze, że bez kapłana polskiego upada poziom moralny i narodowy starszych, a dzieci polskie na rażone są na utratę wiary i polskości. Często otrzymuje je również Kancelarja Prymasa Polski.

Niestety, liczba kapłanów polskich we Francji jest tak ograniczona, że mowy niema o tem, by można zadowolić wszystkich. Na 800.000 rzeszę wychodźców przypada nie więcej, jak 40 dusz pasterzy polskich. Są kolonje, gdzie kapłan zaledwie raz na rok może dojechać, a nawet mniej często jeszcze, nie mówiąc już o licznie rozrzuconych jednostkach, które latami całemi nie napotykają kapłana polskiego, a wskutek tego też obowiązków swoich katolickich nie spełniają. Szerzy się coraz więcej demoralizacja a tendencje wynarodowienia odnoszą konkretny rezultat. Są, wprawdzie widoki, że liczba duszpasterzy polskich powiększy się, skoro rozpoczęto już przygotowywanie duszpasterzy polskich w seminarjum zagranicznem w Poznaniu. Nie wolno jednak zapominać, że dzieli nas jeszcze kilka lat od chwili, kiedy ci przyszli kapłani będą gotowi do pracy. Czy jednak nie będzie wówczas zapóźno? — KAP.

2 PROBOSZCZÓW NA 100 LAT

Szczęśliwa parafja francuska

Parafja Cier-de-Riviere koło Tuluzy (Francja) przez sto lat zmieniła zaledwie 2 duszpasterzy.

W r. 1833 został mianowany proboszczem tej parafji ks. Besnadet, który swe kapłańskie obowiązki spełniał do r. 1885, t. zn. przez 52 lata. Jego następca ks. Ladavèze do dziś dnia spełnia funkcje proboszcza, pozostając na swem stanowisku od lat 45.

BEATYFIKACJA PRZEMYSŁOWCÓW

Proces wstępny rozpoczął się

Św. Kongregacja Obrzadków ogłosiła dwa dekrety, na mocy których proces wstępny w sprawie beatyfikacji dwóch przemysłowców francuskich: Filiberta Vrau i Kamila Feron, zapoczatkowany przez kurję biskupią w Lille, będzie obecnie prowadzony w Rzymie.

Obaj świątobliwi przemysłowcy przez niestrudzone wysiłki do prowadzili swoje przedsiębiorstwa do rozkwitu, troszczyli się pilnie o duchowe i materjalne potrzeby swych licznych robotników i urzędników i we wzorowy sposób wcielali w życie zasady społecznej encykliki Leona XIII „Rerum Novarum".

Pracując niezmordowanie w duchu akcji katolickiej, łożyli wielkie sumy na cele dobroczynne i na założenie uniwersytetu katolickiego w Lille. Filibert Vrau umarł dnia 19 marca 1906 r. w wieku lat 76; Kamil Feron 30 marca 1908 r., mając lat 78.

WŁADYSŁAW PĘKOSŁAW - BORAKOWSKI

Nas troje i świat

13)

Słowa te polecą później w świat do ludzi, by mówić im zbliska o sprawach dalekich, które przechodzą przez życie codzień jakby niewidoczne, niezauważone, a jednakowoż sięgające do najdalszych zakątków serca, przytłumione grubym, ciężkim nalotem twardych, jak głazy, trosk i nędzy nawet tam, gdzie złoto dźwięczy.

Ci obcy ludzie, zaglądając ciekowie w okna cudzych domów, a swoje szczelnie zasłaniający przed wzrokiem innych, czytać będą te słowa, uderzeniami własnego serca spisane, i może w serca ich wpadnie jakieś echo — jak głos zamierającej w oddali piosenki.

Przez otwarte okno widzę — jak na ciemnym granacie nieba złocą się kuleczki gwiazd, z których niejedna, rozmiarów łebka szpilki, jest w rzeczywistości stokroć razy po stokroć większa do słońca, dającego życie wszystkiemu, co z ziemi wyrosło i do ziemi powróci.

Złocą się kuleczki słońca i blaskiem nikłych promieni mówią do mnie z dalekości o sprawach bliskich, tak bliskich, jak ty — mój synu — który w sąsiednim pokoju śpisz, w równym oddechu wznosząc swoją pierś młodą, której jeszcze żadna nie przeorała blizna.

ROZDZIAŁ X
W MROKU GWIAZD

Jeszcze lat kilka — ukończysz szkołę i będziesz musiał wybrać zawód, by mieć kawałek codziennego chleba.

Kim będziesz, mój synu, kim będziesz? Jaka będzie ta droga i która dziedzina życia karmić będzie ciało twoje, by mogła twoja myśl coraz nowemi pędami wznosić się do słońca?

Patrząc na błękit nieba, na którym rysują się zielone korony drzew — mówisz: „Nie wiem jeszcze, jaka będzie ma droga i jakim lemieszem wyorzę chleba kawałek. Pozwól mi leżeć jeszcze tutaj w słońcu wśród traw, nad któremi unoszą się barwne motyle i brzęczące wielkie żuki".

Więc czekam. Wiem — że chwila przyjdzie i będziesz wybierał ten lemiesz, którym zaczniesz orać skiby na polu swego życia. Gdy je przeorzesz całe, wtedy nadejdzie kres. Skończony będzie trud życia. Na końcu — kopczyk graniczny — mogiła.

Lecz już wiem, mój synu, już wiem, że oto będziesz takim, jak ja. Nikim więcej. Dalej nie zajdziesz. Nie masz sił.

Anim się spostrzegł, jak i kiedy przebiegłem życia szmat ogromny. Moje pole już więcej, niż do połowy, zorane i — jestem taki, jak inni oracze. Jeden z wielu.

Darłem się w górę i spadałem w przepaście. Może nie umiałem wchodzić po tych zawrotnych schodach, po których i ty kiedyś zaczniesz występować bezradny, wchodząc w drzwi otwierającej się przed tobą pierwszej twojej samodzielnej szkoły życia.

Nie umiałem tych szczytów ująć w treść, sięgałem do nich może tylko duszą. I rozpalałem na nich słońce, których inni ludzie nie widzieli. I nie wiem nawet, czy były tam szczyty, czy przepaście.

A wierzyłem... że dojdziesz tam ty — mój syn. I powiesz mi, jak to tam jest naprawdę. Śniłem, że stworzysz czyn, lub pieśń — która światem zatrzęsie, poruszy z posad ziemię i dla wszystkich ludzi jednakie rozpali słońce.

Wszak snić można wiele. A któryż ojciec — czy matka — nie marzy o szczęściu i wielkości swego dziecka.

Dziś już wiem — że żadnego słońca na niebie nie rozpalisz, ni żadnego nie zbudzisz wichru, któryby powiał nad ziemią.

Będziesz, jako ja — ten, który nie doszedł.

Czy ty odczuwasz mnie, mój synu, czy ty odczuwasz?...

Na głowie mojej czuję pieszczotę dłoni twojej matki. Te dłonie, które wznosiły ciebie, maleńką kiedyś dziecinę, do słońca, te dłonie wiedzą, jaki to jest ból załamanego życia, straconego tchu — którego zabrakło piersiom, by mogły stanąć tam, dokąd serce wyskoczyć chciało choćby za cenę własnej ostatniej krwi.

One wiedzą i dlatego teraz budują wytrwale i cierpliwie przystań cichą i spokojną, w wodach której przeglądać się będą gwiazdy, będzie dalekiemi, niedościgłemi słońcami.

Słyszę ciche słowa, drgające pełnią uczuć całego życia: „Jestem przy tobie wśród mroku gwiazd ja — matka twego dziecka — które jeszcze... o, drogi mój! — które jeszcze może przecież dojść tam, dokąd nie doszedłeś. Ono dopiero na progu swego życia stanęło, na progu — który my przekroczyliśmy już dawno.

Jestem przy tobie i śnić będę z tobą dalej sen, który się nie ziścił, a który dlatego wydaje się może tem piękniejszy, im więcej jest niedościgły".

Matczyne serce jeszcze wierzy w ciebie, mój mały! A ja już tylko się lękam, by dłonie twe, które niegdyś — małe i delikatne — całowane były przez usta twojej matki, nie zbytnio podarły się o ostre kolce, nie poraniły o głazy, które dźwigać ci przyjdzie. Lękam się, że myśl twoja, zmęczona troskami, omroczy się smutkiem i zwątpieniem — i nie wzleci nigdy, strudzona, na szczyty pod niebem błękitnem, na którem płoną gwiazd pożary. Kroki twe będą chwiejne i błąkać się będziesz nad przepaściami, do których żadne nie zagląda słońce.

(C. d. n.).

ŻYCIE GOSPODARCZE

PARĘ UWAG PRAKTYCZNYCH O CEMENCIE

UWADZE MIN. ROBÓT PUBLICZNYCH, MIN. KOLEI, MIN. S. WOJSK. I IN.

Powszechne jest mniemanie, że cement jest artykułem ściśle określonym. Tak nie jest. Mało która dziedzina przemysłowa tak narażona jest na to, że otrzyma produkt nieodpowiedni, jak właśnie cementownictwo.

Cement powstaje przez wypalanie wapienia z glinkami, lub margli wapiennych z marglami glinkowemi. Od składu chemicznego jednych i drugich zależy jakość wyrobu. Odchylenia o kilka małych procentów a niekiedy ich ułamków mają wpływ na to, jak szybko cement będzie wiązał, ile czasu będzie potrzebował na stwardnienie, czy objętość jego będzie się zmieniała w budowli, jakie ciśnienie wytrzyma bez skruszenia, jak łatwo związane nim części budowli dadzą się rozerwać i t. d.

Ale poza składem surowców tak sam wpływ posiada sposób wypalania w piecu t. j. ciepłota wypalania i czas wypalania, skład węgla użytego do wypalania. Olbrzymią też rolę odgrywa delikatność proszku, na jaki cement zmielono, czas jego leżenia, wilgotność powietrza i t. p.

Skład chemiczny cementu nie jest dostatecznie znany. Wiadomo wprawdzie, jakie pierwiastki zawiera on, ale te same pierwiastki zawarte w mieszaninie surowców nie były cementem. Nie znamy, w jakich połączeniach pierwiastki te w cementach tych występują i dlatego niema naukowych pewnych metod produkcji, a są tylko zbiory recept, opartych na długoletnim doświadczeniu, stanowiących czasem nawet tajemnicę fabryczną.

Ten brak naukowego poznania sprawia, że cement jest przedewszystkiem sprawą zaufania do prób mających ustalić jakość gotowego produktu.

Otóż, próby te dają wielkie pole do dowolności i istnieją t. zw. tajemnice, jak należy postępować, by próby wypadły lepiej lub gorzej.

Jedną z najważniejszych rzeczy przy kupnie cementu, — a kto go dziś nie kupuje? — jest sprawdzenie czy cement wogóle wiąże i jak szybko wiąże i jak szybko twardnieje.

Im wolniej cement wiąże, tem dłużej trwa budowa, a najtańszy cement powoli wiążący wypadnie drożej od najdroższego ale dość szybko wiążącego.

Często się zdarza, że przy dokonywanych w tym celu próbach otrzymuje się najrozmaitsze wyniki. Okazuje się, że skład wody może wpłynąć na szybkość wiązania; są składniki, które mogą tak dalece opóźnić wiązanie, że odnosi się wrażenie, iż wogóle cement nie wiąże. Wtedy nie jest to wina dostawcy. Ale zdarza się czasem, że cement w normalnych warunkach za powoli wiąże, jeżeli w fabrykacji popełniono błąd. Są jednak składniki wody, które powodują, że i taki cement szybko wiąże, tylko że później nie twardnieje odpowiednio i nie jest dość wytrzymały. W wypadkach spornych odbywają się próby. Żeby udowodnić, że taki lichy cement jest pełnowartościowy, wystarczy dosypać kilka ziarnek natychmiast rozpuszczającego się chlorku wapnia do wody, i nawet bez ulewania wody, by jej było mniej, otrzymuje się wyniki zadawalające. Są to oszustwa tak finezyjne, że złapać na nich niemal nie podobna.

Jest rzeczą ważną, by rzeczy te były odbiorcom wiadome. Miarodajną dla odbiorcy winna być próba robiona w warunkach, w jakich odbędzie się budowa, z wodą jaka przy budowie ma być używana, z piaskiem jaki użyje się do budowy. Dostawca powinien być obecny przy takiej analizie i powinien zwracać uwagę na szczególne momenty mogące obniżyć wartość cementu w danym wypadku. Powinny być równocześnie przez Min. Robót Publicznych wprowadzone laboratorja dla sprawdzania prób obu stron, dostawcy i odbiorcy, w wypadkach powstałych kwestji, gdyż obie strony mogą w sposób niewidoczny oszukiwać i złapane na tem nie będą, a prawdę pozna tylko człowiek fachowy, którego na zwiska nawet strony znać nie powinny, by nie usiłowały go przekupić. Przed budową betonową lub na cemencie obowiązywać powinna analiza wody.

Równocześnie dostawca winien ponosić faktyczną gwarancję, że towar przez niego dostarczony odpowiada dokładnie normom przez nie go podanym, gdyż od tego zależy bezpieczeństwo życia ludzkiego, trwałość budowanych domów, mostów, bruków, kanałów, tam wodnych i t. d.

Wtedy może rzadziej słyszeć będziemy o waleniu się nowych budowli i w świetle tych rzeczy niejedna katastrofa dotąd niewyjaśniona dałaby się wyjaśnić.

Widzimy, że na drodze od surowca do budowy istnieć mogą liczne przyczyny umniejszenia użyteczności cementu. Dlatego, kto używa cementu winien zawsze pamiętać, z jakiej fabryki pochodził cement przezeń kupiony i wszelkie pretensje kierować do fabryki. Wprawdzie obecny kartel cementowy „Centrocement" odmawia przydziału cementu według marek fabrycznych, lecz mimo to dla ustalenia odpowiedzialności ważną jest rzeczą, kto cement wyrabiał. Szczególnie ważne to jest dla tak wielkich odbiorców, jak koleje, miasta, wojsko i t. d. które dostają cementy różnych fabryk.

A.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8.92½.

DEWIZY

Belgja 124.43; Kopenhaga 238.55; Londyn 43.33; Nowy Jork 8.915; Nowy Jork (kabel) 8.924; Paryż 35.04; Praga 26.45; Szwajcarja 172.94; Włochy 46.71; Wiedeń 125.63.

Obroty małe. Tendencja słabsza dla dewizy na Szwajcarję. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.93. Rubel złoty 4.76¼. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. budowlana 50.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 83.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowe sztuki 101.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 54.75; 5 proc. konwersyjna 48.50; 6 proc. poż. dolarowa 75.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 88.25 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie 52.00—51.75; 4 proc. L. Z. ziemskie 41.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 56.00; 8 proc. L. Z. Warszawy 72.00—72.25; 8 proc. L. Z. Częstochowy 64.50; 6 proc. oblig. VI poż. konw. Warszawy 1926 r. 8 i 9 em. 50.50.

AKCJE

B. Polski 160.00—159.50—159.75; Modrzejów 8.25; Norblin 36.00—35.50; Starachowice 13.50.

Z pożyczek państwowych słabsza 6 proc. dolarowa z r. 1919—20, mocniejsza 5 proc. premjowa dolarowa. Dla listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza, dla obligacyj m. st. Warszawy utrzymana, dla akcyj niejednolita, obroty małe.

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie obroty były małe przy usposobieniu spokojnem. Notowano za 100 kg parytet wagon Warszawa: żyto 18.75—19, pszenica 26—27, owies jednolity 20.50—22.50, jęczmień na kaszę 19—20, browarny stand. 24—25, mąka pszenna luks. 60—70, mąka pszenna 4/0 50—60, mąka żytnia 35—36, otręby pszenne szale 15—16, otręby pszenne średnie 13—14, otręby żytnie 14—10½, kuchy lniane 28—29, rzepakowe 20—21.

Zainteresowanie

Belgijsko - polskie towarzystwo przemysłowe

Założycielem Belgijsko - Polskiego T-wa Przemysłowego był Trust Metalurgiczny Belgijsko - Francuski, który jako pierwsza grupa belgijska zainteresował się przemysłem polskim. Kapitał T-wa wynosi obecnie 115 milj. franków belgijskich. Wymienione Towarzystwo posiada znaczne udziały w zakładach Ostrowieckich, Sile i Światło, oraz w Warszawskiej Fabryce Budowy Parowozów.

Wszerz i wzdłuż

TO BYŁO NIEGDYŚ...

Ktoś nazwał nas francuzami północy; przyjęliśmy to miano z pięknym gestem wdzięczności, ale jednocześnie jak coś, co słusznie nam się należy i przysługuje. I dlatego zapewne w pewnych okolicznościach lubimy sobie powtarzać, że reprezentujemy Francję północy.

Tak było — za króla Stasia i jeszcze w tych czasach kiedy to w Saskim ogrodzie złota młodzież Warszawy emablowała piękne, wytiurniurowane damy, pijające „mineralne wody" w tym letnim salonie stolicy.

Ukłony, uśmiechy, dystynkcja i wytworność były wówczas zwykłą kanwą życia towarzyskiego. Nawet pono na Starym Mieście zamaszyści majstrowie i pękate przekupki mówiły grzecznie i dygały w ukłonie na widok kupującego.

Ale — to było niegdyś...

Dziś tyle mamy z francuskiej grzeczności, co piernik z pasty do obuwia. Wchodzę naprzykład do biura, gdzie siedzą damy z minami pretendentek do tronu i najuprzejmiejszym tonem mówię:

— Moje uszanowanie paniom!

Grobowe, złowrogie milczenie. Pretendentki udają mumje egipskie, albo zepsuty aparat telefoniczny. Powtarzam powitanie. Nic! Wreszcie jakiś gulgot, który równie dobrze może oznaczać: idź pan do licha, albo — powieś się pan!

W reklamowanym sklepie stoi za kontuarem pan, dwie Grety Garbo i jeszcze jeden młodzian z miną Alfonsa, niekoniecznie hiszpańskiego, ale za to w spodniach akurat tego kroju co nosi książę Yorku.

Wchodząc, zdejmuję pięknie kapelusz i mówię najuprzejmiejszym tonem:

— Dzień dobry państwu!

— Yhm... — chrząka Alfons, a Grety robią naraz takie miny, jakby chciały powiedzieć:

— Poczekaj pan, nasi narzeczeni przyślą panu sekundantów.

Zdekoncentrowany, zbity z pantałyku i trochę oszołomiony wychodzę ze sklepu i niezręcznie potrącam jakiegoś eleganckiego przechodnia:

— Pardon — szepcę zażenowany swoim gapiostwem i uchylam kapelusza.

— Cholera! co pan nie masz ślepiów — słyszę w uprzejmej odpowiedzi.

Wskakuję na przystanku do tramwaju i przytulam się gdzieś w kąciku, aby tylko nie tamować przejścia. Jakaś bestja w ludzkiem ciele, o wadze 100 z czemś kilo i pachnąca zepsutym łojem kładzie się bezceremonjalnie na mnie, a mój serdeczny odcisk nadeptuje nogą której mógłby pozazdrościć „Maciek" z naszego Zoo.

— Przepraszam łaskawego pana, ale stoi pan na mojej nodze.

— No, więc co? To schowaj pan nogi, bronię panu czy co?

— Ależ panie...

— Nie zawracać w głowie! Źle panu w tramwaju, to jazda — jedź pan taksówką.

Wchodzę do domu i słyszę jak pan gospodarz w bramie rozmawia z lokatorem:

— Panie, ja jestem człowiek bardzo grzeczny, ale jak mnie wielka cholera weźmie, to wyrzucę na zbity łeb, bo grandy sobie robić nie pozwolę i już!

*

A wytworność, uprzejmość i ci francuzi północy to byli — za króla Stasia...

I. Raca

CZY OGÓLNA ZNIŻKA CEN JEST MOŻLIWA

Zamiast odpowiedzi zacytować można przykład Bata, właściciela słynnej fabryki obuwia, znanego u nas z tego, że uregulował w radykalny sposób ceny obuwia, doprowadzone w swoim czasie do niebotycznej wysokości.

Obecnie Bata poszedł konsekwentnie dalej po swojej linji i, doprowadziwszy produkcję do 120.000 par obuwia dziennie, ogłosił nową wydatną redukcję cen, dochodzącą do 30 proc., nietylko utrzymując gatunek swych wyrobów na dawnym poziomie, ale ulepszając go jeszcze.

Najlepsze skórzane obuwie męskie nabyć można obecnie po cenie do 34.90 zł., damskie zaś do zł. 29.90.

Jak wiadomo, Bata w początkach roku przyszłego rozpoczyna budowę wielkiej fabryki w Polsce.

POPIERAJCIE L. O. P. I P.

DYWIDENDY

Wielkie Piece i Zakł. Ostrowieckie, wypłacają przez Bank Handlowy po 5 zł od akcji.

Mirkowska fabr. papieru z zysków zł 934.757 przeznacza na dywid. 540.000 zł t. j. 9%.

Norblin Bracia Buch i T. Werner przez Bank Handlowy po 5 zł od akcji 1 i 2 emisji.

Warsz. sp. akc. budowy parowozów od 20% b. m. przez Bank Dyskontowy i w kasie włas. po zł 11 od akc. 100 zł i po zł 2.75 od akcji norm. wart. 25 zł za kupon 10.

Pierwsza fabr. lokomotyw w Polsce płaci w biurze zarz. ul. Moniuszki 2a po ośm zł wart. 100 zł.

Warsz. tow. kopalń węgla i zakł. hutnicz. przez Powszechny Bank Związkowy i w kasie zarz. po zł 4 za kupon Nr. 1.

Gazomierz fabr. wodomierzy w kasie zarz. ul. Piękna 21 po zł 4 od akcji 100 zł.

Węgloblok handel węgl. Banki Handlowy i Związku Spół. Zarobkow. po zł 10.

Sp. akc. handlu rurami kasa ski ul. Leszno 25 płaci dywid. w stosunku 35%.

Nitrat zakł. chem. od 1 b. m. kasa tow. ul. Mińska 25 płaci po dwa zł od akcji 100 zł.

ZE SWIATA

Przesądni Anglicy

Trzynastka obniża komorne

Anglicy odznaczają się śmieszną niejednokrotnie przesądnością.

W Londynie n. p. wiele domów zamiast Nr. 13 noszą Nr. 11A. Przeciw tej manji magistrat Londynu wystąpił dość energicznie, postanawiając aby nowowybudowane domy bezwzględnie nie uchylały się od ewentualnego Nr. 13.

Właściciele domów opatrzonych tą liczbą porządkową musieli znacznie obniżyć komorne, aby przyciągnąć lokatorów.

Dobrym więc środkiem na spadek komornego byłoby oznaczenie wszystkich domów numerami 13.

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA

Burza na Bałtyku. — Okres burz na Bałtyku w dniach ostatnich wzmógł się znacznie tak, że utrudnia wszelką pracę w zakresie rybołóstwa. Wicher, jaki dmie, nie zachodnio - północny. Poziom wody przy brzegach półwyspu Helskiego znacznie się podniósł tak, że fale podchodzą pod same wydmy. Niebezpieczeństwo przerwania wydm na półwyspie zupełnie nie zachodzi, tembardziej, że siła wichury maleje.

Od dwuch dni szaleje nad Gdańskiem burza, która poczyniła wiele szkód. Wiatr dochodził do 11 sek. metrów. W Gdyni wczoraj fala rzuciła na molo statek łuszczarni ryżu „Kopernik", który odniósł poważne uszkodzenia.

GRUDZIĄDZ

Kredyty dla rzemiosła. — W ciągu ostatnich miesięcy zanotowano znaczne zwiększenie rozmiarów rządowej akcji kredytowej dla rzemiosła pomorskiego.

Powiaty brodnicki, chełmiński, chojnicki, działdowski i gniewski otrzymały łącznie przez Bank Gospodarstwa Krajowego 873.000 zł. Grudziądz miasto i powiat — 320.000 zł. Powiaty: lubawski, sępolski i świecki — 581.000 zł. Gdynia miasto 280.000 zł. Toruń miasto i powiat 860.000 zł. Powiaty: tucholski, wąbrzeski, kartuzki, kościerski, starogardzki, morski i tczewski łącznie - 1.853.000 zł.

Ogółem przydzielono dla rzemiosła pomorskiego kredytów w sumie około 4.5 milj zł, przyczem suma ta została już rozprowadzona pomiędzy warsztaty rzemieślnicze.

Odczyt ministra Rolnictwa. — W piątek, dnia 14-go b. m. w sali teatru w Grudziądzu wygłosi minister rolnictwa, dr. Leon Janta - Połczyński, odczyt na zgromadzeniu publicznem.

Oprócz min. dr. Janty - Połczyńskiego przemawiać będzie na zgromadzeniu sekretarz Rady Zrzeszeń Gospodarczych, dr. Józef Rzoska, drugi z kolei za min. dr. Jantą - Połczyńskim kandydat B. B. W. R. do Sejmu w okręgu grudziądzkiem.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

Kredyt na roboty miejskie. — Magistrat Wilna otrzymał z Banku Gospodarstwa Kraj. nowy długoterminowy kredyt w wysokości 625.000 zł na prowadzenie dalszych robót miejskich.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAN

Po wystawie komunikacyjnej. — fatalnej pogody Wystawa Komunikacyjna przyniosła 28.000 czystego dochodu i zwiedziło ją z górą 400.000 osób.

Zwrot kościoła — Ministerstwo W. R. i O. P. upoważniło urząd wojewódzki do oddania do dyspozycji ludności katolickiej kościoła w Hucie, pow. Czerków. Kościół ten wybudowany jako katolicki był używany przez ewangelików w czasie prześladowania katolików ze strony rządu pruskiego. Obecnie rząd polski naprawił dawną krzydę wyrządzoną katolikom w tej miejscowości. Zaznaczyć należy, że ludność ewangelicka w Hucie nie została pozbawiona domu modlitwy, ponieważ znajduje się tam drugi kościół ewangelicki

Hej, Pomorze nasze!

BURZE. — PROGNOZY. — POMORSKIE ŻYCIE. — NIE DAMY! — POCAŁUNEK FAL

(Korespondencja własna).

Wejherowo, 13 listopada

Rozszalały się nad Bałtykiem burze, wicher uderzył od morza o piaszczyste, wydmowe brzegi, — bryznął na kaszubskie chaty rosą rozperlonej fali.

Ano, nie dziwota: morze. Ma swoje napady, niehumory, gniewy.

Spojrzały rybaki na swe łodzie wzdętemi brzuchami ległe na piasku, na rozwieszone między kołkami sieci tarmoszone wiatrem: nie ma co marzyć o połowie.

A szkoda: ławice łososi z rozpienioną falą coraz to płyną ku brzegowi od granatowego w rozjuszeniu horyzontu.

Na płytkich miejscach składały w tym roku ikrę: dobry znak — zima będzie lekka. Przetrzyma się ją jakoś.

A teraz, po co stać na wietrze: chodźmy do chaty: zbierze się kilku razem mocnych, stwardniałych w walce z żywiołami Kaszubów, fajki zakopcą, — pogadają.

Co słychać na Pomorzu? Pewnikiem nie dzieją się tam wypadki o światowem znaczeniu: ale dla tutejszych ludzi ważne, żywotne, choć codzienne.

Oto we Wdzydzach, pow. kościerskiego pod nadzorem pomorskiego konserwatora zabytków odnowiona została chata, w której mieści się od niedawna tutejsze państwowe muzeum kaszubskie: przystąpiono do spisania wszelkich zbiorów muzeum, złożonych z wyrobów i okazów miejscowej sztuki ludowej oraz wszystkiego, co charakteryzuje folklor pomorski.

Troszczą się więc o pomorzaków: ale troszczą się także i inni — niepowołani.

Tacy właśnie opiekunowie dokonali parę dni temu włamania do kasy rzeźni miejskiej w Chojnicach. Nie było tego dotychczas nigdy na cichem, prostolinijnem Pomorzu.

No, ale teraz zmienia się wszystko. Więcej ludzi, więcej pracy, więcej ruchu.

Ot i robotnicy w Wejherowie ładują i ładują wagony węglem. Niedawno kilku znalazło między bryłami węgla dwa naboje dynamitowe. Zanieśli je do domu. A potem: huk, dym — i w rezultacie poranieni i pokaleczeni.

To jest kara za nieostrożność. Ale lepszą karę dostał Michał z Objezierza, co to dręczył gęsi, wyrywając żywym piórko po piórku, dla zabawy. Sąd naznaczył mu grzywnę sto złotych — i dobrze: niech się nauczy.

Pojawiły się też dziki: sporo ich w powiecie morskim, koło wsi Kartoszyn. Polują na nich— ale trzeba umieć polować.

Bo co to za myśliwy taki jak sołtys z gminy, co zamiast dzika postrzelił własnego syna w ramię. Siedziałby lepiej stary w domu, a zamiast strzelby wziął w rękę kij.

Bo to wszędzie niebezpiecznie: ten może cię postrzelić, a tamten znów przejedzie cię samochodem.

Nabrało ich się tyle niewiadomo skąd, trąbią, huczą, hałasują, przejeżdżają ludzi, jakby to było w Warszawie.

Taki szofer Jędrzejewski z Ordy przejechał nie byle kogo, bo woźnego z gminy Koślinka i jeszcze przeprowadzają dochodzenie — kto winien: przejechany, czy szofer?

A i pożarów teraz coraz więcej. W Dobrzyniu spaliło się 2 domy mieszkalne, drewniane, — dobrze, że choć meble wyratowano. W Pucku spalił się tartak i chyba jest szkody na 35 tysięcy złotych.

No ale w życiu zawsze tak: jedno się pali, wali — drugie buduje.

W Gdyni przecie mają nową budować szkołę powszechną. A i OO. Jezuici otrzymali od Rady Miejskiej bezpłatnie 12 tysięcy m. kw. działek leśnych pod budowę szkoły, internatu i boiska w Chilonji, zaś SS. Urszulanki na ofiarowanym im placu o 17 tysiącach m. kw. zbudują gimnazjum żeńskie z internatem.

Dobrze jest. A że tam Niemiaszki sobie pokrzykują, to fraszka. Oni krzyczą swoje, a my robimy swoje. I nie zapominamy o najlepszym argumencie: łodzi podwodnej. Chełmińska grupa b. uczestników powstań narodowych urządziła przedstawienie amatorskie i zebrali tam sporo grosza na „odpowiedź Treviranusowi". Odegrano dwie sztuki.

Jedna z nich nosiła tytuł: „Nie damy Pomorza".

Lecz to nie jest tytuł tylko: to twardy, uroczysty ślub kaszubskich i pomorskich nieugiętych charakterów: „Nie damy".

*

Snuje się opowieść pomorska. Codzienna, życiowa — ale mocna. Od morza dmie wiatr i ciągnie szum fal.

Pomorskie brzegi całuje polski Bałtyk...

F. H.

WOJ. LUBELSKIE

FRAMPOL

Kurs instrukcyjny dla młodzieży. W dniu 4 b. m. odbył się tu kurs instrukcyjny dla młodzieży katolicko - narodowej, zorganizowanej w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej. Referaty wygłosili p.p. instruktorzy A. Moch z Biłgoraja i J. Sawecki z Lublina. Tematy obejmowały dziedzinę organizacyjną, przysposobienia rolniczego, wychowania fizycznego, planu pracy jesienno - zimowej i inne.

PIŃSK

Sekciarze skradli cudowny obraz. W miejscowości Uziaty pow. Kobryń., skradziony został cudowny obraz prawosłowny św. Konstantego i św. Heleny, do którego ciągnęły liczne pielgrzymki ludności prawosławnej. Sekciarze, zaniepokojeni wzrostem uczuć religijnych wśród prawosławnych dokonali kradzieży obrazu. Złoczyńcy zostali pochwyceni, jednak obrazu nie odnaleziono. Podobno został on spalony. Wśród ludności prawosławnej zniszczenie obrazu wywołało olbrzymie wzburzenie.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE

Poświęcenie sanatorjum. — Dnia 13 b. m. odbyła się tu uroczystość poświęcenia sanatorjum kolejowego w Bystrej pod Bielskiem, urządzonego na 120 łóżek dla chorych pracowników kolejowych. Budowę tego sanatorjum rozpoczęła przed 4 laty kolejowa Kasa Chorych w Katowicach, zaś dyrekcja kolejowa budowę tę niedawno dokończyła dzięki pomocy finansowej.

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ

Otwarcie nowej parafji. — W trosce o dobro duchowe powierzonych pieczy pasterskiej wiernych diecezji łódzkiej J. E. ks. biskup dr. W. Tymieniecki dokłada starań, by powstały nowe parafje szczególnie tam, gdzie brak ich daje się odczuwać.

W dniu 15 b. m. w Łodzi na przedmieściu zostaje erygowana nowa parafja pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Nowa parafja obejmie terytorjum, należące dotychczas do parafji św. Józefa w Łodzi oraz do parafji Konstantynów. Proboszczem nowej parafji został ks. B. Ślusarski.

Ku czci św. Stanisława Kostki. — We wszystkich parafjach diecezji łódzkiej młodzież katolicka uroczyście święciła dzień swego Patrona św. Stanisława Kostki. Rano o godz. 9-ej odprawione były uroczyste nabożeństwa dla młodzieży szkół powszechnych wraz z odpowiedniemi naukami, a o godz. 10-ej dla młodzieży szkół średnich oraz dla młodzieży, zorganizowanej w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej.

W godzinach przedpołudniowych we wszystkich szkołach powszechnych diecezji odbyły się akademje ku czci św. Patrona, a popołudniu — akademje dla młodzieży szkół średnich. Wszystkie Stowarzyszenia Mł. Pol. zorganizowały też wspólną Spowiedź i Komunję św. a popołudniu urządziły uroczyste akademje.

W katedrze św. Stanisława Kostki pontyfikalne nabożeństwo dla szkół średnich celebrował J. E. ks. biskup dr. W. Tymieniecki, a kazanie wygłosił ks. kan. Kuczyński, wizytator diecezjalny szkół. O godz. 15-ej odbyła się uroczysta akademja.

Diecezjalny Związek S. M. P., kierowany wytrawną ręką ks. kan. Stypułkowskiego, zorganizował w sali swej przy ul. Gdańskiej akademję ku czci św. Patrona dla młodzieży pozaszkolnej, należącej do S. M. P. Akademję tę zaszczycił swą obecnością J. E. ks. biskup dr. K. Tomczak, przewodniczący rady związku.

W. M. GDAŃSK

GDAŃSK

Pobicie polskich pocztowców. — Grupa nacjonalistów niemieckich napadła na ulicy na trzech polskich pocztowców wracających ze służby do domu. Polacy zostali pobici do nieprzytomności.

Z opresji rozwścieczonych gańszczan wyrwała polskich pocztowców policja. Sprawą tą zajął się generalny komisarz Rzeczypospolitej.

Z RUCHU MUZYCZNEGO

Audycja Stow. Miłośników dawn. muzyki. — Recital W. Wochniaka

O pożytecznej działalności Stowarzyszenia Miłośników daw. muzyki pisaliśmy już niejednokrotnie. Dobrze zorganizowane i prowadzone energiczną ręką przewodniczącego, prof. Br. Rutkowskiego potrafiło stowarzyszenie to nie tylko wzbudzić zainteresowanie do dawnej muzyki wśród naszego społeczeństwa, ale w dalszym ciągu skutecznie je rozwinąć. Dowodem tego jest znaczna już obecnie liczba uczestników na koncertach. O ostatniej audycji też można powiedzieć, że odbyła się przy wypełnionej sali i że obdarzyła słuchaczy pięknym programem (G. Gorczycki, J. S. Bach, G. Haendl) w starannem wykonaniu zarówno solistów pp. Marji i Kazimierza Wiłkomirskich, jak i chóru mieszanego stowarzyszenia pod dyr. prof. Rutkowskiego.

Znany dobrze naszej publiczności z licznych występów w ubiegłych latach na estradzie jako uczeń Konserwatorjum a obecnie już laureat p. Wł. Wochniak wystąpił z własnym recitalem. Jeszcze w czasie studjów u prof. W. Kochańskiego skrzypek ten objawiał wielki talent i zapowiadał się jak najlepiej na przyszłość. O pewnej indywidualności trudno wtedy było mówić, a kilka miesięcy, jakie dzielą p. Wochniaka od otrzymania dyplomu nie mogły tu przynieść jakichś większych zmian. Stąd więc gra p. Wochniaka obfitująca w bardzo wiele dobrych momentów, w całości nie odbiegała znacznie od niedawnych jeszcze występów uczniowskich. Do tego zatem zaznaczenia własnej fizjognomji w grze winien p. Wochniak dołożyć usilnych starań, jak również do zupełnego rozwinięcia techniki, dziś jeszcze na właściwym poziomie nie zawsze stojącej.

Program wypełniły utwory Tartiniego, Mozarta, Paganiniego, Chopina, K. Szymanowskiego i Zarzyckiego, które koncertant wykonał przy doskonałym akompanjamencie prof. J. Lefelda.

J. Gł.

Otwarcie wystawy

obrazów Stanisława Wyspiańskiego

W niedzielę, 9 listopada r. b. o godz. 12-ej w południe, odbyło się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonia), w obecności Pana Ministra Oświaty Dr. Czerwińskiego i Dyrektora Departamentu Sztuki Pana Wł. Skoczylasa uroczyste otwarcie pierwszej w Warszawie wystawy obrazów Stanisława Wyspiańskiego. Wystawa, na której zgromadzono przeszło 60 pasteli, szkiców i rysunków, wyłącznie ze zbiorów warszawskich, wzbudziła wśród bardzo licznie zgromadzonych przedstawicieli sztuki, literatury i publiczności entuzjazm i niezwykłe zainteresowanie. Pierwsza ta Wystawa nowego salonu Klubu Artystycznego, urządzona z wielkim wysiłkiem i trudem Zarządu Klubu — pozostanie najchlubniejszą kartą jego działalności.

ŻYCIE STOLICY

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

W niedzielę 16 b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Jezuitów odprawione będzie przed wielkim ołtarzem nabożeństwo, w intencji pomyślnych wyborów, na które zarząd Stow. „Apostolstwa Modlitwy Mężczyzn" zaprasza

W dn. 12 i 13 listopada o godz. 8 rano w kościele pp. Kanoniczek rozpoczęła się (staraniem katolickich org. społ. kobiecych) nowenna mszy św. na intencję Ojczyzny. Obecnie do dnia 20 listopada włącznie msza św. odprawiana będzie o godz. 9-ej.

STAN BEZROBOCIA W WARSZAWIE

Ze sprawozdania z działalności P. U. P. P. w Warszawie za m. wrzesień r. b. wynika, że w porównaniu z sierpniem liczba bezrobo-czych nie uległa zmianie i wynosiła na 1 października 14.650. W okresie sprawozdawczym pracodawcy zgłosili razem 1158 miejsc, na które skierowano 1611 osób. Ogółem dostarczono pracy 812 bezrobocznym.

OZDOBNE BLANKIETY TELEGRAFICZNE

Z okazji stulecia Powstania Listopadowego, przyjmowanie i doręczanie telegramów w okresie od 20 listopada do 31 grudnia b.r., na życzenie nadawcy, będzie dokonywane na blankietach ozdobnych, za dopłatą 10 gr.

Dzięki artystycznie wykonanej, dwubarwnej winiecie, blankiety będą szczególnie się nadawały do przesyłania wszelkiego rodzaju powinszowań.

ARESZT ZA HURTOWĄ SPRZEDAŻ GAZET BEZ ZEZWOLENIA

Starostwo grodzkie Warszawa-Południe na zasadzie art. 14 rozporządzenia porządkowego Komisarza Rządu m. stoł. Warszawy z dn. 11 października rb. o sprzedaży czasopism, ukarało Antoniego Borsuka (Marszałkowska 119) oraz Władysława Kalbarczyka (Marszałkowska 14) łączną karą 2 tygodni aresztu i 500 zł. grywny za hurtową sprzedaż gazet bez zezwolenia.

ILE JEST WARTA WARSZAWA?

Wartość całkowitego mienia miejskiego, łącznie z majątkiem fundacyjnym, określona była w dniu 1 kwietnia 1929 r. na sumę 653.272,544 zł. Na 1 mieszkańca przypadało więc 594 zł. majątku miejskiego, gdy na 1 kwietnia 1928 r. 565 zł. Podług ostatnio opracowanych danych, wartość majątku miejskiego obliczona na 1 kwietnia 1930 r., wzrosła do 720.137,534 zł. co stanowi na 1 mieszkańca 648 zł.

ANKIETA W SPRAWIE CEN CHLEBA

Na odbytej w dniu wczorajszym w wydziale aprowizacyjnym M. S. Wew. konferencji, dotyczącej wypieku chleba, zdecydowane zostało rozpisać ankietę wśród zakładów młynarskich i piekarskich. Ankieta ta ma na celu ustalenie rzeczywistych kosztów produkcji w chwili obecnej.

SZLAKIEM INSTYTUCYJ SPOŁECZNYCH

40 dni walki z gruźlicą

MOBILIZACJA SPOŁECZEŃSTWA DO WALKI ZE STRASZNĄ CHOROBĄ

Wczoraj o godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń Magistratu odbyło się zebranie organizacyjne komitetu stołecznego „Dni Przeciwgruźliczych", które mają odbyć się od dnia 1 grudnia do 10 stycznia. Celem „Dni Przeciwgruźliczych" jest pomnożenie funduszu na walkę ze straszliwym wrogiem, a jak bardzo ta walka jest potrzebna i jak owocne są jej rezultaty — najlepiej dowodzi dotychczasowa akcja Polskiego Związku Przeciwgruźliczego. Istnieje on od roku 1924. Wówczas — liczył on zaledwie 11 członków (Towarzystw i Organizacyj Społecznych), a liczba poradni, prowadzonych przez Związek wynosiła 60.

W końcu r. 1929 liczba poradni przeciwgruźliczych, rozsianych na terenie Polski, wynosiła już 281. Pierwsze zestawienie statystyczne P. Z. P. z działalności tych poradni, dokonane w r. ub. wykazało, że w r. 1928, ogółem 209 poradni przecigruźliczych udzieliło 359,352 porady, wykonało 45.278 badań bakterjologicznych, mniej więcej co czwarta osoba była prześwietlona aparatem [illegible], higjenistki - wywiadowczynie przeprowadziły 83.668 wywiadów w rodzinach chorych na gruźlicę. Dziś poradni jest jeszcze więcej, a praca ich przedstawia się jeszcze okazalej.

Jednak — inicjatywa P. Z. P. w kierunku stworzenia nowych poradni musi ustąpić miejsca polepszaniu warunków pracy w poradniach już istniejących. Cóż bowiem z tego, że poradni jest wiele — skoro np. w 1928 — 29 roku 7 było nieczynnych z powodu braku funduszy na ich prowadzenie, w 41 poradniach wywiady nie były dokonywane z powodu braku funduszy na ich prowadzenie, w 41 poradniach wywiady nie były dokonywane z powodu braku wykwalifikowanych higjenistek — wywiadowczyń przeciwgruźliczych, 47 poradni nie wykonało ani jednego badania bakterjologicznego z braku mikroskopów, 56 poradni nie umieściło ani jednego chorego w zakładzie leczniczym, gdyż brak jest łóżek w szpitalach dla chorych na gruźlicę, jak również nie dostateczna jest liczba sanatorjów!

Na uzupełnienie tych braków potrzebne są olbrzymie fundusze, których skarb państwa nie jest w stanie udzielić. Dlatego Związek Przeciwgruźliczy co rok organizuje t. zw. „Dni Przeciwgruźlicze", które trwają od 1-go grudnia do 10 stycznia i służą propagandzie walki z gruźlicą, a równocześnie odbywa się w tych dniach sprzedaż znaczka P. Z. P. w cenie 10 gr. i tą drogą zebrane fundusze rozdzielane są między poszczególne towarzystwa przeciwgruźlicze. 20 proc. czystego dochodu Związek zatrzymuje na cele organizacyjne, szczepienia ochronne przeciwgruźlicze wśród niemowląt, prowadzenie statystyki z pracy w poradniach, propagandę przeciwgruźliczą, szkolenie lekarzy i higjenistek, wydawanie czasopisma naukowego p. t.: „Gruźlica", książek naukowych, materjału propagandowego i t. p.

„Dni Przeciwgruźlicze" zorganizowano po raz pierwszy w r. 1926; przyniosły one wtedy zł. 25630 dochodu. Ale już w 1927 r. dochód wzrósł do 63.724 zł., w 1927 — 28 przyniosły 87.793 zł., a w r. 1928 — 29 dochód wykazał pokaźną sumę 362.799 zł. Mniej więcej to samo przyniosła kampanja z r. 1929 — 30, co pozwoliło związkowi na dalsze prowadzenie pożytecznej akcji.

Sądzić należy, że i w tym roku społeczeństwo polskie nie odmówi poparcia instytucji stojącej na straży zdrowia publicznego.

W urzędach

Dowiadujemy się, że starosta powiatowy w Jarocinie, Jan Modelski, przeniesiony został w stan spoczynku.

P. Min. Komunikacji inż. Kuhn wyjechał wieczorem dnia 12 b.m. do miejscowości Wilkowice — Bystra na uroczystość poświęcenia sanatorjum dla kolejarzy gruźlików.

P. Min. zwiedzi przy sposobności stację rozdzielczą węgla w Tarnowskich Górach i weźmie udział w uroczystości poświęcenia spółdzielni kolejowej w Katowicach.

— Dnia 12-go bm. w godzinach rannych powrócił z Wilna i objął urzędowanie minister pracy i opieki społecznej, płk. Al. Prystor, który brał udział w uroczystościach związanych z 10-cioletnią rocznicą oswobodzenia Wilna.

RUCH BUDOWLANY W WARSZAWIE

W Warszawie rozpoczęto ostatnio budowę szeregu nowych domów mieszkalnych oraz gmachów i budynków przemysłowych.

W stadjum budowy lub przebudowy znajduje się obecnie 1072 budynków, podczas gdy w dniu 1 października było ich tylko 1008.

W chwili obecnej wznoszonych jest w Warszawie 345 domów mieszkalnych, 73 budynki fabryczne, 28 gmachów publicznych i 200 gospodarczych.

Przebudowywanych jest 52 domy mieszkalne i 45 budynków fabrycznych. Nadbudowywanych zaś 87 domów.

Ogółem powstaje obecnie w Warszawie 846 nowych domów mieszkalnych, przebudowywanych jest 120 i nadbudowywanych 106.

BUDOWA KATOLICKIEGO DOMU LUDOWEGO

Na wczorajszem posiedzeniu Rady. Budowlanej zatwierdzono plan budowy katolickiego Domu Ludowego, który postawiony ma być przy ul. Nowogrodzkiej w pobliżu kościoła Św. Barbary.

Projekt ten wykonał architekt Szyller. Podanie o zatwierdzenie projektu nadesłała Kurja metropolitalna, z podpisem kardynała Kakowskiego.

Katolicki Dom Ludowy będzie ogromnym gmachem, w którym mieścić się będzie również sala teatralna, kino, bibljoteka, czytelnia, sale odczytowe i t. p.

Budowa ta ma się rozpocząć na wiosnę.

Z DYPLOMACJI

Królewsko - węgierskie poselstwo przeniosło swoje lokale biurowe z Mokotowskiej 48, na Mokotowska 55, II piętro. Numer telefonu 815-52.

Wypadki

STARUSZKA POD SAMOCHODEM

Pod samochód na placu Zamkowym wskutek nieuwagi kierowcy dostała się staruszka 80-letnia Konstancja Czarnecka, zamieszkała w barakach dla bezdomnych na Żoliborzu. Nieszczęśliwa doznała tak poważnych obrażeń że w stanie bardzo ciężkim przewiozło ją pogotowie ratunkowe do szpitala Dzieciątka Jezus. Nieostrożny szofer skorzystał z zamieszania i zwiększywszy szybkość, zbiegł.

NAPAD RABUNKOWY BANDYTÓW NA MIESZKANIE GOSPODARZA. — Do domu Michała Kwiatkowskiego w miejscowości Elsnerów (pow warszawski) weszli dwaj zamaskowani bandyci i pod groźbą rewolwerów zażądali wydania im pieniędzy. Ponieważ Kwatkowski stawiał opór napastnicy wystrzelili dwukrotnie w sufit, poczem związali opornego i usiłowali wymusić od jego żony Heleny informacje, gdzie znajdują się pieniądze.

W tym czasie do mieszkania wszedł pewien handlarz koni w interesie do Kwiatkowskiego. Bandyci związali również przybyłego i zabrali mu 200 złotych

Kwiatkowskiemu zrabowali 100 zł i dwie obrączki złote, poczem bandyci zbiegli.

Mimo wszczętego natychmiast alarmu, napastników nie ujęto.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Kuna Gabryjela, l. 69 przy bracie godz. 10 kośc. św. Antoniego; Minakowski Karol, l. 54 godz. 10 kośc. św. Jana; Górski Tadeusz, l. 33 por. W. P. godz. 10 kośc. Zbawiciela; Cylich Helena Aurelja, l. 55 żona urzęd. godz. 10 kośc. św. Barbary; Wojciechowska Leokadja, l. 71 żona lekarza godz. 10½ kośc. powązk.; Świątecka Józefa Stan., l. 66 żona lekarza godz. 10½ kośc. W.W. Ś.Ś.; Zakrzewski Jan, l. 50 godz. 11 kośc. św. Jana; Szedyński Marceli, l. 74 emer. godz. 16 kapl. powązk.; Blesz Teresa, l. 57 godz. 9½ szp. Dz. Jezus; Hulanicki Andrzej, l. 47 dyr. państw zakł. graf. godz. 11 kośc. Zbawiciela; Tomasik Józef, l. 70 wyrobnik godz. 10 kośc. N. M. Panny na Nowem Mieście.

BRÓDNO

Gębski Antoni, l. 56 dozorca godz. 9½ kośc. W.W. Ś.Ś.; Małek Felicja, l. 58 służąca godz. 10 szp. Dz. Jezus; Brynczak Bronisław, l. 37 rolnik godz. 10 szp. św. Ducha; Kot Zygmunt, l. 17 przy matce godz. 13 Towarowa 42; Hajduk Franciszka, l. 53 wyrobnica godz. 13 szp. Dz. Jezus.

Radjo

Program Polskiego Radja na poniedziałek, dnia 17-go b. m.

WARSZAWA: Od. godz. 8.00—11.50. PAT. — o przebiegu wyborów. 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10. Muzyka gramof. 13.10. Kom. meteor. 13.30—15.00. PAT. — o przebiegu wyborów. 15.05—15.20. Kom. gospod. 15.35—15.50. Przegląd kom. 15.50—16.10. Lekcja franc. 16.15—16.45. Program dla dzieci. 16.45. Muzyka gramof. 17.15—17.40. „Polemiki i kłótnie rzymskich literatów". 17.45. Muzyka lekka 18.45—19.10. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka poczt. roln. 19.25—19.35. Muzyka gramof. 19.35—19.55. Pras. dziennik radj. 19.55—20.00. Muzyka gramof. 20.00—20.15. „Wśród książek". 20.15. Omówienie koncertu międzynarodowego. 20.30. Koncert międzynar. z Pragi. 22.00. Feljeton p. t. „Dyliżansem przez Polskę". 22.15. Muzyka gramof. 22.50—23.00. Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

KRAKÓW: Od godz. 8.00—11.30. PAT. — o przebiegu wyborów. 11.40. Przegląd prasy kraj. 12.10—13.10. Muzyka gramof. 13.10. Kom. meteor 15.00. Kom. gospod. 15.50—16.10. Lekcja franc. 16.15—16.45. Transm z Warsz. 16.45—17.15. Muzyka gramof. 17.15—17.40. Odczyt z Warszawy. 17.45. Muzyka lekka. 18.45. Rozmaitości. 19.10. „Skrzynka". 19.25—19.35. Muzyka gramof. 19.35—19.55. Prasowy dziennik radj. 20.00—20.15. „Najnowsze wydawnictwa". 20.30. Koncert międzynar. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15—22.50. Muzyka gramof. 22.50—23.00. Kom. z Warsz. 23.00—24.00. Muzyka tan. 24.00. Hejnał z Wieży Marj.

POZNAŃ: 7.15—8.00. Gazeta por. R. P. 13.00—13.05. Sygnał czasu. 13.05—14.00. Koncert gramof. 14.00—14.15. Kom. PATA. 14.15—14.30. Kom gospod. roln. 17.45—18.15. Aud. organowa. 18.15—18.45. Aud. wokalna. 18.45—20.15. Dodatek do gazety por. 20.15—20.30. Interludjum muz. 20.30—22.00. Koncert międzynar. 20.00—22.15. Sygnał czasu. 22.15—22.30. „Z nad krawędzi".

KATOWICE: Od godz. 8.00—11.30. PAT. — o przebiegu wyborów. 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.10. Koncert gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Przegląd kom. 15.50—16.15. Lekcja franc. 16.15—16.45. Program dla dzieci. 16.45—17.15. Koncert gramof. 17.15. Odczyt z Warsz. 17.45—18.45. Muzyka lekka. 18.45. Odcinek powieściowy. 19.00—19.15. Rozmaitości. 19.15—19.35. Pogad. z dz. „Ogrodnik śląski". 19.35—19.55. Pras. dziennik radj. 19.55—20.00. Kom. Strażactwa Śl. 20.00—20.15. „Wśród książek". 20.30—22.00. Koncert międzynar. 22.00—22.15. Feljeton z Warsz. 22.15. Koncert gramof 22.50—23.00. Kom. meteor. 23.00—24.00. Muzyka tan.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Dziś, w sobotę, odbędzie się w Sali Aktowej Gimnazjum im. M. Reja, Plac Małachowskiego Nr. 1. drugi z kolei wykład uzdrowiskowy D-ra Wiktora Prószowskiego b. Asystenta Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Warszawskiego, na temat „Wartości lecznicze Truskawca".

Jaka będzie pogoda?

Dziś pogoda zmienna z przelotnemi opadami, dość ciepło przy umiarkowanych, chwilami porywistych wiatrach zachodnich. Nocą, miejscami przymrozki.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.